

straciła głos i musiała zrezygnować z muzyki. Po śmierci rodziców, mogąc samodzielnie decydować o swoim losie, zdecydowała się pracować jako nauczycielka i w ten sposób zebrać kapitał na rozpoczęcie studiów medycznych. Co ważniejsze, podczas opieki nad chorującymi rodzicami okazało się, że jej marzenia o medycynie nie były pustą mrzonką. Wmawianie Stasi talentu w dziedzinie, w której go nie posiadała, zmarnowało jej młodość i zdrowie, podczas gdy zezwolenie na podążanie wybraną drogą życiową mogło przynieść zadowolenie z wykonywanej pracy i uznanie ze strony lekarskiego środowiska.

*Intuicyjne pomysły moje w stosowaniu dorywczych środków wobec nagłych, nieprzewidzianych przez lekarzy ataków, zdumiewały całe gremium wielkich mistrzów, zwykanych na konsylia. Mówiono mi, iż byłam stworzoną na lekarza; ja śmiałam się z tego. Sława moja miała zaćmić sławę Patti: czym wobec niej filisterskie kopanie się w receptach i czczych formułkach (...)*²⁰

Z niszczącą siłą i zdrowie ambicją najbliższych spotykało się wiele bohaterów Walewskiej. Celinka, bohaterka *Z czyjej winy?*, która posiadała talent literacki, realizowanie marzeń ojca pragnącego dla niej kariery pisarki, przypląca ciężką chorobą i stają się one pasmem cierpienia dla młodej dziewczyny, która przechodzi przez różne fazy hysterii, szaleństwa, aż wreszcie, wyczerpana fizycznie i psychicznie, umiera. Walewska podkreśla, że wykształcenie kobiet należy do zagadnień istotnych, jednak podkreśla, że w kształtowaniu przyszłości swych córek rodzice nie powinni kierować się własnymi marzeniami, ale rzeczywistymi uzdolnieniami dzieci. Przestrzega ich zarazem przed konsekwencjami, jakie przynoszą takie działania.

*P.W. [Walewska] (...) boleje nad skrzywionym wychowaniem i wykształceniem tych dziewcząt, których uczucia lub umysł są sztucznie podniecane przez rodziców, co by w nich gwałtem jakieś wielkie talenty rozbudzić chcieli, a doprowadzają bardzo często tylko do rozdrażnienia nerwowego, choroby lub nawet śmierci. Życie dla takich istot nie przedstawia powabu i zajęcia, nie dla przyczyn zewnętrznych, lecz z powodów wewnętrznych; nadmiernie rozwinięta analiza wrażeń i uczuć własnych, rojone w wyobraźni a trzeźwą myślą nie powściągnane widziadła naszego szczęścia, stają się ich udręczeniem najwiękzym, zatrują ją rozkosze życia choćby przelotne tylko.*²¹

Życie kobiet w nowelach i opowiadaniach Walewskiej nie rysuje się w jasnych barwach. Pojawiający się w wielu utworach rzeczowy, pozbawiony barwnych opisów i określeń ton narracji podkreśla jeszcze bardziej ponurą rzeczywistość, z jaką często musiały się zmagać zarówno młode dziewczęta, dopiero opuszczające dom rodzinny, jak i wspomnianą swą młodość kobiety, które teraz żyją głównie pamięcią dawnych lat. Niewiele z nich zaznaje w życiu szczęścia, czasami z winy własnej, rozegzaltowanej wyobraźni, czasami zaś z powodu niezależnych od nich warunków materialnych. Ta nieustająca walka ze sobą i przeciwnościami losu, zależnymi od warstwy społecznej, często wydaje się być ponad siły tych wrażliwych, a jednak słabych fizycznie i nieraz pozostawionych samymi sobie istot. Walewska doskonale przedstawia ich charakter, uporczywie dręczące myśli, poczucie zagubienia i bezradności. Wskazuje błędy wychowania, które doprowadzają do późniejszych tragedii oraz

konieczność wykształcenia i pracy dla kobiet, też tych z najlepszych domów, które bez niej stają się jednostkami o wypaczonej psychice, skłonnymi do popadania w różne rodzaje stanów historycznych.²² W tych utworach można odnaleźć głośny protest zarówno przeciwko dotychczasowemu, przedmiotowemu traktowaniu kobiety, jak i przeciw tym, którzy nie chcą zgodzić się na przemiany w mentalności i stylu życia, przynoszone przez ruch emancypacyjny. Silny wydzwięk emocjonalny nie mógł przechodzić bez echa w ówczesnej krytyce, która podkreślała słusność i wagę poruszanych kwestii²³ oraz wrażenie, jakie nowele pozostawiały na czytelnikach. Podkreślano także jej talent pisarski, który zapewniał jej miejsce wśród zasłużonych dla literatury i społeczeństwa pisarek polskich XIX wieku:²⁴

*Talent autorki objawia się najmocniej w rozbiore spłątanych nici uczuć serca kobiecego, wynaturzonego gwałtem lub dotkniętego cierpieniem historycznym. Umie ona z zadziwiająco wprawą i znajomością rzeczy przedstawiać procesy psychologiczne, objawy towarzyszące rozmaitym stanom cierpienia duchowego, nagle wybuchy i powolne przemiany, cały łańcuch zwrotów przewidzianych i niespodzianek błyskawicznych. Dawny Grek wcale by jej nie zrozumiał, ale nowożytny Francuz pojąłby ją od razu i nie spostrzegłby nawet, że jej bohaterowie urodzili się nad Wisłą. W tej uwadze nie kryjemy zarzutu, lecz znamię charakterystyczne; jedyną bowiem artystyczną powinnością każdego talentu jest, według nas, tylko słuchanie własnych sił i natchnień – słowem: szczerość.*²⁵

KATARZYNA EREMUS

Przypisy:

¹ Por. R. Wroczyński, *Mysł pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1955, s. 7-8.

² Por. D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie [w:] Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza. Warszawa 1990, s. 53-55.

³ Por. A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *Chleb dla kobiet*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1893, nr 18, s. 139.

⁴ Por. A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *Wystawa pracy kobiet*, „Bluszc” 1897, nr 45, s. 353-354.

⁵ A. Krzyżanowski, *Praca kobiet na wystawie rzemieślniczej*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1890, nr 15, s. 113.

⁶ Por. D. Rzepniewska, *op. cit.*, s. 37-38.

⁷ Por. Z. Kmieciak, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864 - 1885)*, Warszawa 1971, s. 245-246.

⁸ Por. S. Kowalska-Glikman, *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku [w:] Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza. Warszawa 1990, s. 16-19.

⁹ A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *Z działalności niewieściej*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1893, nr 42, s. 331.

¹⁰ Por. E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa: Listy*, t. VIII, Wrocław 1976, s. 524.

¹¹ Por. Z. Zawiszanka, *Cecylia Walewska (Sylwetka jubileuszowa)*, „Bluszc” 1929, nr 13, s. 12.

¹² *Ibidem*.

¹³ Por. E. Jankowski, *op. cit.*, s. 525.

¹⁴ Por. A. Świętochowski, *Utwory niewieście*, „Prawda” 1892, nr 347, s. 401.

¹⁵ Por. *rec. Z paradoksów życia*, „Ateneum” 1892, t. 2, z. 4, s. 177-178.

¹⁶ Por. A. Świętochowski, *op. cit.*, s. 401.

¹⁷ J. Nitowski, *rec. Z paradoksów życia*, „Bluszc” 1892, nr 8, s. 61.

¹⁸ C. Walewska, *Nie*, „Prawda” 1884, nr 48, s. 568.

¹⁹ Por. C. Walewska, *Bankrutka*, „Prawda” 1892, nr 48, s. 567 - 568.

²⁰ *Ibidem*, s. 567.

²¹ *Ibidem*, s. 567.

²² A. Żarnowska, *Praca zawodowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentnym na przełomie XIX i XX wieku [w:] Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, t. VI, Warszawa 2000, s. 49-51.

²³ C. Walewska, *Bankrutka*, „Prawda” 1892, nr 51, s. 604.

²⁴ C. Walewska, *Wmówione cierpienia*, „Ateneum” 1892, t. 4, z. 2., s. 218.

²⁵ *Ibidem*, s. 234.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 235.

²⁸ *Ibidem*, s. 236.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ C. Walewska, *Wmówione cierpienia*, „Ateneum” 1892, t. 4, z. 3., s. 427.

³¹ P. Chm [Piotr Chmielowski], *rec. Z paradoksów życia*, „Wędrowiec” 1892, nr 18, s. 287.

³² Por. J. Nitowski, *op. cit.*, s. 61.

³³ Por. P. Chm [Piotr Chmielowski], *op. cit.*, s. 287.

³⁴ Por. Z. Zawiszanka, *op. cit.*, s. 12.

³⁵ A. S. [A. Świętochowski], *op. cit.*, s. 401.



O hippizmie i Aleenie Gingsbergu ze Szczęsnym Wrońskim rozmawia Andrzej Pietrasz

(Dokończenie ze strony 4)

grobem Apollinaire'a pisze: ...wierzę że jakiś młody szaleniec złoży z kolei swój tomik / na moim grobie ażeby Bóg mógł czytać mi w niebie / podczas chłodnych zimowych nocy... Albo wierszkonstatacja „Metafizyka”: To jest jeden jedyny / firmament; dlatego / jest to świat absolutny. / Nie ma innego świata. / Koło się zamknęło. / Żyję w Wieczności. / Zwyczaję tego świata / są zwyczajami Nieba.

Ja podobnie czułem się na Pere Lachaise nad grobem Jimma Morrissona, zasłanym flaszkami po wódce, z ludźmi palącymi w zadumie trawę, kołyszącymi się na falach dobywającego się z jakiegoś radyjka hitu Doors'ów „Heroin”. Siedząc na sąsiednim grobie wpatrywałem się w starą lub bardzo zniszczoną kobietę w czerni i zastanowiłem się kim ona jest. Na grobie leżało wiele kartek, przyjrzałem się jednej z nich. Ktoś napisał: Jimm, thank you for everything what you do for me. I love you...

To było w dwudziestą rocznicę jego śmierci, w lipcu 2001 roku...

– Jaki masz stosunek do Ginsberga i formacji Beat Generation?

– Myslę, że odpowiedź zawarłem już wcześniej, ale uzupełnię. Beat Generation zrobiła wyłom w murze zamkniętej i kiszającej się we własnym sosie śródziemnomorskiej cywilizacji. Otworzyła się przestrzeń dla kultury alternatywnej, która rozwija się do dziś sięgając po nienazwany kształt, w opozycji do składnego belkotu uniwersytetów i zaszuszonej,